

Podsumowanie warsztatu „Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Czyli o tym, jak rozmawiać o budżecie gminy z mieszkańcami, by się zrozumieć”

Prowadzenie: Katarzyna Mikołajczyk Obywatel Rodzic / Fundacja ePaństwo

W gminach/ jednostkach administracyjnych z całego budżetu wydziela się:

- budżet partycypacyjny (BP)
- budżet dla NGO
- budżet dla Rad Osiedli
- fundusz sołecki

Każdy z w/w elementów jest "bliżej" mieszkańców niż budżet całościowy; przez co jest "łatwiejszy" do komunikowania i zrozumienia.

Każdy z w/w elementów jest jednak ELEMENTEM całego budżetu i powinien mieć wpływ na jego ostateczny kształt, zwłaszcza, że tworząc poszczególne budżety rozmawia się z zaangażowanymi osobami, które mają dostęp (kaskadowo) do mniej aktywnych mieszkańców (sołtysi - do swoich mieszkańców; radni osiedli - do mieszkańców osiedli; organizacje pozarządowe - do podopiecznych i sympatyków).

Patrząc w kalendarz - wszyscy zgodziliśmy się - że jakiegokolwiek działania dotyczące konsultacji budżetu gminy, realizowane w drugiej połowie roku, nie mają racji bytu (bo wtedy budżet już jest "w urzędzie" i trwają bardzo szczegółowe ustalenia między wydziałami a Skarbnikiem). Dlatego do prezydenta/ burmistrza/ wójta powinny trafić uwagi mieszkańców przed stworzeniem założeń budżetowych na kolejny rok (zazwyczaj w wakacje).

Skąd wziąć opinie mieszkańców? Mogą to być wyciągnięte wnioski z liczby zadań zgłoszonych do BP; wnioski z Rad Osiedli, wnioski ze spotkań z mieszkańcami (nawet takimi, ogólnymi, a nie konkretnie "budżetowymi").

Istotą takich spotkań/ warsztatów (tutaj technik i metod jest bardzo dużo) powinno być **poznanie POTRZEB** mieszkańców, a nie uzyskanie odpowiedzi czy gotowych rozwiązań. Standardowy przykład: mieszkańcy domagając się świateł przy przejściu dla pieszych (koszt kilkaset tys zł). A problemem jest duży ruch samochodowy przy szkole, który może wynikać np z: remontu równoległej ulicy, więc wszyscy jada koło szkoły; wygodnego przejazdu; braku ograniczników prędkości (progów zwalniających czy wysepek). Problem można rozwiązać za kilkadziesiąt tys zł w jeden weekend.

Mieszkańcy powinni mieć możliwość współdecydowania, czy w kolejnym roku ma zostać wyremontowany chodnik koło ich domu, czy środki należy przekazać na odbudowę zalanej sali gimnastycznej. Pytanie o "infrastrukturę drogową" czy "komunalną" jest niezrozumiałe, i każdy może pod tymi pojęciami rozumieć coś innego.

Najważniejsze wyzwania jakie stoją przed organizatorami procesów konsultacyjnych to:

- **edukacja**, że mieszkańcy mogą mieć wpływ na budżet;
- edukacja, że ten budżet działa bardzo podobnie jak budżet domowy;
- edukacja i upraszczanie kwot (czy 6 mln na oświetlenie to dużo czy mało?) oraz języka (vide: Tomasz Piekot).

Bardzo ważna jest także **ciągłość działań** oraz pokazywanie mieszkańcom, że to konkretne działanie czy wydatek budżetowy jest związany z jakimś wydarzeniem w przeszłości (konsultacjami w których brali udział, wnioskami wyciągniętymi z BP, uwagami zgłaszanymi podczas spotkań). **To buduje zaufanie.**

Nie należy ograniczać się tylko do kampanii informacyjnej po przyjęciu budżetu, bo to tylko jeden z elementów budowania wiedzy i świadomości mieszkańców.

Podczas warsztatu wyodrębniliśmy także zagadnienia "na przyszłość", do zastanowienia:

- jak zachować ciągłość inwestycji na granicy gminy/ powiatu/ osiedla (aby uniknąć drogi kończącej się w polu)
- jak docierać do nieaktywnych (częściowo korzystając z NGO, RO, domów kultury, DPS, Sołtysów itp)
- jak pokazywać połączenie budżetu z WPI/ Strategią gminy.